

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 13 lipca 1933 r.
sygn. akt 3 K 572/33**

- 1) Treść pytania głównego i pytania ewentualnego na wypadek zaprzeczenia tego pierwszego, mogą się po części pokrywać. O ile, pytanie główne zarzuca czyn A związany z czynem B, a pytanie ewentualne zarzuca wyłącznie czyn B. Pytanie ewentualne nie stanowi wtedy powtórzenia pytania głównego.**
- 2) Połączenie przepisu o usiłowaniu (art. 23 k.k.) z art. 264 § 1 k.k. jest dopuszczalną kombinacją.**
- 3) Nie stanowi uchybienia procesowego, gdy dana osoba posiada wystarczające kwalifikacje, by być wpisaną na listę biegłych, to może zostać zaprzysiężona na rozprawie jako biegły i występować od tego momentu jako biegły właśnie.**
- 4) Poprawne i uznawane za samodzielne, jest powołanie się biegłego na opinię innego biegłego, nawet gdy ten inny biegły został skreślony z listy biegłych. Nie stanowi to powodu do wezwania nowego biegłego.**
- 5) Niezgodność orzeczenia z zeznaniami świadków nie jest powodem do dyskwalifikowania opinii biegłego, który opiera się na materiale księgowym, a nie na zeznaniach świadków.**

Sąd Najwyższy w składzie:

przewodniczący: sędzia Sądu Najwyższego dr Wł. Sokalski

sędziowie Sądy Najwyższego: dr Br. Krzyżanowski,
J. Dworzak (sprawozdawca)

przy udziale prokuratora Sądu Najwyższego St. Szafrąca,

jako protokolanta aplikanta sądowego D. Heymana,

w sprawie kasacyjnej z 13 lipca 1933 r.

w sprawie Eugeniusza Reicherta,

oskarżonego z art. 264 k.k.¹

po rozpoznaniu kasacji oskarżonego Reicherta od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 lutego 1933 r., sygn. akt III K 1/33

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571.

na mocy art. 529, 577 k.p.k.² i art. 60-66 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych³ kasację oskarżonego Eugeniusza Reicherta oddała, kosztami postępowania kasacyjnego go obciąża i od niego, tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym złotych sto siedemdziesiąt zasądza.

Uzasadnienie

Oskarżony zarzuca w kasacji, że:

- a) w czynie oskarżonym określonym w sentencji wyroku, opartej na uchwale przysięgłych niema znamion usiłowania z art. 23 k.k. występku z art. 264 § 1 k.k., gdyż samo zażądanie wypłacenia premii asekuracyjnej chociażby oparte na nieprawdziwych danych, nie może być karalne z punktu widzenia ustawy karnej, a polikwidowanie szkody, jako ulegającej sprawdzeniu, nie może być uznane za działanie przedmiotowo zdolne do spowodowania skutku przestępnego;
- b) sąd bezzasadnie odmówił wnioskowi oskarżonego o przesłuchanie innych biegłych z zakresu księgowości, mimo wykazania, że biegły Sandhaus, który przedłożył swoją opinię został, w związku z przyjęciem podarunku w tej sprawie od pokrzywdzonego Towarzystwa Ubezpieczeń, skreślony z listy biegłych, a orzeczenie biegłego Wilka, który nie znajduje się zresztą na liście biegłych, jest tylko powołaniem się na orzeczenie biegłego Sandhaus, które to orzeczenie opierało się na zestawieniu rachunkowym, jakie bez znaczenia, że od niego, umieścił w księgach oskarżonego biegły Wilk, gdy z ramienia Urzędu Skarbowego przeprowadzał lustrację; ponadto orzeczenie biegłego Wilka nie odpowiada zasadom księgowości, jest niejasne i sprzeczne. W związku z tym zarzutem podnosi kasacja niedostateczne umotywowanie odmownego postanowienia sądu, który, jako podstawę swej decyzji bierze przepis art. 126 § 2 i art. 130 § 1 k.p.k., nie uwzględnił wcale przepisu art. 137 k.p.k.;
- c) sąd niesłusznie oddalonemu wnioskowi o przeprowadzenie oględzin lokalu przy ul. Floriańskiej celem wykazania jego rozmiarów i możliwości pomieszczenia większej ilości mebli;
- d) sąd nie dał możliwości zadawania pytań świadkowi Nowackiemu, który został zwolniony bezpośrednio po przesłuchaniu;
- e) sąd niesłusznie odmówił wnioskowi o zażądanie wyjaśnień z Towarzystwa Ubezpieczeń, lub o przesłuchanie biegłego z zakresu spraw ubezpieczeniowych, celem wyjaśnienia procedury w wypadkach powstałej szkody, znaczenia zgłoszenia szkody i toku postępowania w sprawie przyznania premii asekuracyjnej;

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1928 nr 33 poz. 313.

³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 marca 1924 r. w przedmiocie ogłoszenia przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, Dz.U. 1924 nr 28 poz. 284.

- f) sąd niesłusznie odmówił wnioskowi o odczytanie konkretnej polisy ubezpieczeniowej;
- g) sąd bezzasadnie odmówił wnioskowi o odczytanie akt U 1059/29, celem stwierdzenia, że Stanisław Grzymek, który był inicjatorem sprawy, został skazany przez sąd za zniesławienie oskarżonego;
- h) bezzasadnie uchylono pytanie skierowane do świadka Emanuela Horowitza: „czy jest działaniem podstępnym zgłoszenie szkody w wypadku, gdy Towarzystwo Ubezpieczeń badało już przez swoje organy wysokość szkody”;
- i) sąd niesłusznie odmówił wnioskowi o zażądanie wywiadu o formach drzewnych na okoliczność, że w roku 1930 kosztował 1 metr drzewa dębowego 240-300 złotych, a nie 80 złotych, a jeden metr drzewa sosnowego kosztuje obecnie 70 złotych;
- j) sąd nie miał żadnych podstaw do postawienia pytania ewentualnego, które zostało przez przysięgłych potwierdzone, że pytanie to zresztą jest tylko powtórzeniem pytania głównego;
- k) nie określa należycie okoliczności faktycznych czynu, zarzuconego oskarżonemu;
- l) sentencja wyroku przedstawia niedopuszczalną kombinację art. 23 i art. 264 § 1 k.k., a nadto nie przytacza okoliczności faktycznych, należących do istoty przestępstwa;
- m) dopuszczenie powództwa cywilnego nastąpiło wbrew przepisom ustawy, skoro sporną jest tylko wysokość roszczeń oskarżonego, a nie ich istnienie, że zresztą o pretensję tę toczy się postępowanie w sądzie polubownym, gdzie pokrzywdzony nie sprecyzował i nie mógł sprecyzować swej prawdy, gdyż sprawa dotyczy usiłowanego, a nie dokonanego wyłudzenia, że powództwo popierało kumulatywnie pięć towarzystw asekuracyjnych, a tylko jedno z nich wniosło kasację (poprzednio), wobec czego kasacja ta nie była formalnie wniesiona;
- n) wyrok jest sprzeczny, ponieważ przypisuje oskarżonemu przestępstwo na podstawie uchwały przysięgłych, potwierdzające pytanie ewentualne, które nie jest w tym wypadku niczym innym jak powtórzeniem pytania głównego, które zostało zaprzeczone.

[Sąd Najwyższy zważył, co następuje:]

Zarzuty powyższe nie nadają się do uwzględnienia ad: a, k, l, n. Zarzuty, przytoczone w punktach: a, k, l, n należy [?] rozpatrywać równocześnie, gdyż w treści swej wiążą się w ten sposób, że rozstrzygnięcie zagadnienia, objętego jednym zarzutem, ma poniekąd wpływ na rozwiązanie kwestii zawartych w innych zarzutach.

Właściwie zarzut [zawarty w punkcie] k, iż sąd nie miał żadnej podstawy do postawienia pytania według art. 430 k.p.k., że pytanie nie zawiera określenia okoliczności faktycznych przestępstwa itd., nie służy oskarżonemu, który nie kwestionował ani istnienia tego pytania, ani jego treści i redakcji (k. 90), przeto też wobec domniemanej jego zgody (art. 523 k.p.k.), prawa jego nie zostały naruszone (art. 513 § 1 k.p.k.); jednak zarzut ten wchodzi w krąg rozważań automatycznie przy sposobności rozpatrywania innych zarzutów. Aby przedstawić istotę objętych powyżej

wyszczególnionymi zarzutami kasacji inne momenty, dla sprawy ważne, a kasacją nieobjęte, trzeba przytoczyć treść zarzutów, skierowanych przeciw oskarżonemu w akcie oskarżenia i na rozprawie. Aktem oskarżenia (k. 309) zarzucono oskarżonemu zbrodnię podpalenia z § 166, 167 pkt c u.k. z 1852 r.⁴ i usiłowanie wedle § 8 u.k. zbrodni oszustwa z § 170, 197, 200, 203 u.k. z 1852 r. Działanie przestępne w tym drugim przestępstwie polegało na „podpaleniu w lutym 1931 r. materiału drzewnego i mebli”, oraz na „przedstawieniu w czerwcu 1931 r. Towarzystwu Ubezpieczeniowemu do likwidacji szkody niezgodnego z prawdą wykazu, wedle którego wartość ruchomości, zniszczonych w czasie pożaru, wynosiła kwotę przeszło 78 000 złotych”. Owe dwa momenty, a mianowicie podpalenie i żądanie premii ubezpieczeniowej, łączyły się w osobie oskarżonego w ten sposób, że bezprawne żądanie premii było oparte na stworzonym przez oskarżonego w sposób przestępny stanie rzeczy. Same żądanie odszkodowania było, zdaniem aktu oskarżenia, przestępstwem przede wszystkim dlatego, że oskarżony oparł je na przestępstwie, które sam popełnił, a pobocznie także dlatego, że likwidacja szkody, ale tylko co do jej wysokości, tj. wartości spalonych rzeczy była niezgodna z prawdą. Dostosowując zarzuty aktu oskarżenia do zmienionego przez wejście w życie kodeksu karnego stanu prawnego, określił prokurator na rozprawie (k. 904) pierwsze i drugie przestępstwo do dyspozycji art. 215 § 1 k.k. i art. 23 i 264 § 1 k.k., przy czym bezprawność żądania zwrotu szkody w przestępstwie drugim oparł zasadniczo na podpaleniu, zarzuconym oskarżonemu, wprowadził jednak do określenia tego żądania nowy moment, a mianowicie, że żądanie to obejmowało przedmioty, „których część nie znajdowała się” w ogóle baraku, który spłonął. W stosunku zatem do zarzutu aktu oskarżenia było to nowe określenie działania przestępnego, które obecnie podlegało już nie tylko na podpaleniu ubezpieczonych przedmiotów i polikwidowaniu szkody niezgodnie z rzeczywistością co do wartości spalonych przedmiotów, ale także na żądanie wypłaty za przedmioty, których w ogóle nie było. Dokładnie tego trzeciego momentu nie jest tylko innym określeniem przestępstwa, nie jest też miarzeniem oskarżenia w granicach zarzuconego oskarżonemu przestępstwa, lecz pojęte być musi, jako zarzut nowy (art. 353 k.p.k.). ten zarzut stał się jednak przedmiotem rozpoznania za zgodą oskarżonego, gdyż, jak wykazuje protokół (k. 904), obrońcy nie sprzeciwili się takiemu skonkretyzowaniu przestępstwa przez prokuratora. Stosowanie zaś do takiego określenia przestępstwa postawiono przysięgłym pytanie główne, jako pytanie 3, które jednak zostało zaprzeczone, natomiast potwierdzono pytanie, które w stosunku do poprzedniego było pytaniem z art. 430 k.p.k., a które stało się podstawą wyroku skazującego. W pytaniu tym eliminuje objęty pytaniem głównym 3 zarzut podpalenia, zatrzymano za dalsze określenie czynu karygodnego w tej formie, że oskarżony „w czerwcu 1931 roku w zamiarze osiągnięcia dla siebie korzyści

⁴ Austriacka ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r., Dz.U.P. z 1852 r., poz. 117.

majątkowej za pomocą wprowadzenia Towarzystwa Asekuracyjnego »Riunione Adriatica di Sicurtà« w błąd, że pożar, który wybuchną w lutym 1931 r. w baraku wojskowym w Krakowie-Płaszowie, strawił meble i materiał drzewny. Ubezpieczony w wymienionym Towarzystwie o wartości 78 096,17 złotych, aczkolwiek część przedmiotów tych tamże się nie znajdowała, a przedmioty, które tam się znajdowały i uległy zniszczeniu, przedstawiały wartość znacznie niższą i za pomocą polikwidowania szkody w wysokości kwoty 78 096,17 złotych, starał się doprowadzić wspomniane towarzystwo do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, a szczególności do wypłaty mu polikwidowanego ubezpieczenia, przedsięwziął zatem działanie, skierowane ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał”. Żadną miarą nie można zgodzić się na zarzut, aby w tym określeniu przestępstwa zarzucanego i przypisanemu oskarżonemu brak było okoliczności faktycznych czynu, gdyż przez zarzut polikwidowania szkody niezgodnie z rzeczywistością tak co do wartości, jak i co do ilości rzekomo spalonych przedmiotów, dostatecznie określone jest działanie oskarżonego pod względem faktycznym. Nie można też oczywiście uznać za trafny i poważny zarzut, że połączenie przepisu o usiłowaniu z przepisem art. 264 k.k. jest „niedopuszczaną kombinacją”, co ma oznaczać, że ani teoretycznie, ani praktycznie nie można przyjąć usiłowania tego przestępstwa, Nie stał też na przeszkodzie wydaniu wyroku na podstawie uchwały przysięgłych, potwierdzającej pytanie ewentualne, fakt, że odnośne pytanie główne mieściło w sobie między innymi także te momenty, które składają się na pytanie, które stało się podstawą wyroku, to jednak określenie przestępstwa, przedstawionego w pytaniu głównym zawierało przede wszystkim zarzut podpalenia, jako czynności, mającej spowodować skutek przestępny, a nadto zarzut niezgodnego co do ilości i wartości przedmiotów polikwidowania odszkodowania, jako działania przestępnego, będącego samo w sobie przestępstwem, lecz w tym wypadku opartego na podpaleniu i ściśle z nim związanego. Zaprzeczenie pytania głównego, było w tym wypadku zaprzeczeniem winy w tej formie, w jaką ujęto działanie w tym pytaniu; nie może jednak być uznane za zaprzeczenie winy co do działania drugiego, jako działania oderwanego. Można było wprawdzie dojść do tego samego wyniku przez potwierdzenie pytania głównego przy wykreśleniu w uchwale, zapadłej jako odpowiedź na pytanie główne, odpowiednich słów i ukształtowanie w ten sposób uchwały w tej formie, jak ona się przedstawia, jako odpowiedź na pytanie ewentualne jednak możliwość dojścia do rezultatu w tej drodze nie powoduje ani formalnej nieprawidłowości, ani merytorycznej błędności orzeczenia, opartego na podstawie, uzyskanej w drodze postanowienia pytania ewentualnego, które nie zawierając wszystkich momentów, przytoczonych w pytaniu głównym, jest też pytaniem co do innego, bo inaczej popełnionego przestępstwa. Dla odparcia zarzutu braku znamion przestępstwa w działaniu oskarżonego wystarczy wskazać na to, że tu chodzi także

o nieprawdziwość likwidacji szkody co do przedmiotów, które nie znajdowały się w ogóle na miejscu pożaru. Ponieważ stosowanie w niniejszej sprawie przepisu § 8 u.k. z 1852 r. musiałoby automatycznie pociągnąć za sobą stosowanie surowszych od przepisu § 1 art. 264 k.k. przepisów § 197-200, 203 u.k. z 1852 r., przeto kwestię winy musi się rozważać wyłącznie ze stanowiska art. 23 § 1 k.k. W ten sposób zagadnienie sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy polikwidowanie szkody, dokonane po spaleniu się składu, wykazujące, jako spalone, przedmioty nieistniejące, jest działaniem zdolnym do wprowadzenia w błąd, lub wskazaniem błędu. Przez odpowiedź na to pytanie rozstrzygniętą zostaje kwestia, czy określone w uchwale przysięgłych, a przyjęte w sekwencji wyroku działanie, stanowi usiłowanie z art. 23 § 1 przestępstwa z art. 264 k.k., bo przecież istnienie innych momentów, należących do istoty czynu, a mianowicie "niekorzystne rozporządzenie mieniem" przez pokrzywdzonego nie ulega wątpliwości wobec stwierdzenia w uchwale przysięgłych i w sentencji wyroku fakty, że świadomie wykazano jako spalone przedmioty, które nie istniały. Otóż pożar, który, jak w tym wypadku, niemal doszczętnie strawił barak wraz ze znajdującymi się tam rzeczami, spowodował stan rzeczy tego rodzaju, że określenie ilości i jakości spalonych przedmiotów stało się niemożliwe. Towarzystwo ubezpieczeniowe znalazło się zatem w sytuacji, że nie mogło skontrolować, jakie i ile przedmiotów stało się pastwą pożaru, znajdowało się zatem nie tylko w błędzie, ale też w zupełnej nieświadomości co do rzeczywistej szkody, podczas gdy oskarżony przez fakt pożaru zyskał tę wyższość, iż wykazanie przez niego wysokości szkody ze względu na ilość przedmiotów spalonych nie mogło być skontrolowane, a jako takie stanowić mogło i musiało podstawę do ustalenia wysokości premii ubezpieczeniowej. Wykazanie zatem większej ilości przedmiotów, niż rzeczywiście ich spłonęło a raczej niż ich było złożonych w spalonym baraku, musi być uważane za działanie, zdolne do doprowadzenia pokrzywdzonego towarzystwa do niekorzystnego do niekorzystnego, wskutek błędu i nieświadomości rozporządzenia swoim mieniem. Z tych powodów zarzuty wymienione na wstępie są nieuzasadnione.

Ad b: Wobec poprzednio wypowiedzianej tezy, że istotę przestępstwa przypisanego oskarżonemu, polega na wykazaniu w likwidacji szkody przedmiotów, które nie spłonęły, zarzut z powodu odmowy wezwania innych biegłych może być rozpatrywany z tego punktu widzenia, to jest ze względu na orzeczenia co do ilości, a nie co do wartości przedmiotów.- W tym względzie oparł się biegły Wilk przede wszystkim na księdze magazynowej, jako na podstawowej co do początkowego zapasu przedmiotów, nie biorąc pod uwagę księgi inwentarzowej, wykazującej stan przeszło dwukrotnie wyższy i, rozliczając przybytek i ubytek na podstawie faktur i rachunków, doszedł do wniosku, że zapas przedmiotów w chwili spłonięcia wynosił 379 sztuk. Oczywiście, przyjmując stan początkowy na podstawie księgi inwentarzowej, stan końcowy byłby znacznie wyższy. Otóż biegłemu czyni się zarzut, że oparł się na

księdze magazynowej, która nie przedstawia rzeczywistego stanu, a nie oparł się na prawdziwej księdze inwentarzowej, aczkolwiek uznaje ją za prowadzoną formalnie prawidłowo. Zarzut ten nie jest istotny, gdyż skoro nie zostają zakwestionowane dalsze obliczenia (przychodu i ubytku), poczynione na podstawie faktur i rachunków, to dojście do idącego po linii obrony oskarżonego, innego przekonania przez przysięgłych, którym stan, przedstawiony w księdze inwentarzowej był znany było tylko kwestią uznania, przez przysięgłych księgi magazynowej za fałszywą, a księgi inwentarzowej za prawdziwą, a na wynik tego uznania nie mógł wpłynąć biegły Wilk który, przecież chcąc dojść do jakiegoś rezultatu obliczeń, musiał przyjąć jakiś stan początkowy. Rozstrzygającą kwestię wiarygodności księgi magazynowej na niekorzyść księgi inwentarzowej poszli przysięgli nie za zdaniem biegłego, lecz dali w ten sposób wyraz swemu przekonaniu, opartemu na całokształcie wyników przewodu sądowego. Z tego zatem powodu nie było żadnych podstaw do wezwania innego biegłego. Poza tym zasadniczym zarzutem, skierowanym przeciw biegłemu Wilkowi, podnosi kasacja, że słuchany, jako biegły, Wilk nie znajduje się na liście biegłych, lecz jest urzędnikiem skarbowym, że jego orzeczenie nie jest samoistne, lecz jest powołaniem go się na orzeczenie biegłego Sandhaus, który z listy biegłych został skreślony, że orzeczenie Sandhaus, na które powołał się biegły Wilk. Oparte zostało na własnym zestawieniu rachunkowym Wilka, umieszczeniem w księgach oskarżonego.

Co się tyczy faktu, że Wilk nie jest wpisanym na listę biegłych, to okoliczność ta nie ma znaczenia, skoro, jako księgowy Urzędu Skarbowego, posiada odpowiednie kwalifikacje i jako biegły został przy rozprawie zaprzysiężony. Powołanie się jednego biegłego na orzeczenie drugiego nie decyduje o tym, że opinia biegłego, powołującego się na inne orzeczenie, nie została powzięta samoistnie. W związku z tym i skreślenie z listy biegłych biegłego Sandhaus nie ma żadnego znaczenia. Sprawa umieszczenia przez biegłego Wilka rozliczenia na końcowych kartach księgi magazynowej została wyjaśniona jeszcze na rozprawie poprzedzającej wyrok, który został uchylony (k. 433), a przesłuchany wówczas biegły Sandhaus (k. 433), nie opierał się na tym zestawieniu. Ponadto biegły Wilk, wydając swoją opinię na rozprawie, poprzedzającej wyrok zaskarżony (k. 860-866), nie brał za podstawę swej opinii swojego zestawienia, gdyż właśnie to zestawienie było częścią opinii. Powyższe zatem zarzuty, dotyczące kwalifikacji biegłego i ogólnej charakterystyki jego orzeczenia są chybione.- Twierdzi jednak oskarżony w kasacji, że orzeczenie biegłego jest niejasne, sprzeczne z zasadami księgowości, sprzeczne z orzeczeniem wydanym na rozprawie, sprzeczne samo w sobie i sprzeczne z wynikami przewodu sądowego. Ani niejasności ani też sprzeczności zasadami księgowości w kasacji nie wykazano, dlatego też nie ma potrzeby rozprawiać się z tymi zarzutami, a tylko stwierdzić można, że orzeczenie to jest zupełnie zrozumiałe i przejrzyste. Wykazana w kasacji sprzeczność orzeczenia z 17 lutego 1933 r. (k. 860 i nast.) z orzeczeniem z 26 kwietnia 1932 (k. 432-433) polega

na oczywiście omyłkowym i błędnym ujęciu orzeczenia w protokole rozprawy z dnia 26 kwietnia 1933 r., gdyż poza tym orzeczenia te są zgodne (powołanie się na opinię wydaną w śledztwie). Wewnętrzną sprzeczność orzeczenia widzi kasacja w tym, że biegły poprzednio uznawał księgi za nierzetelne i nieprawdziwe, a obecnie za prawidłowe, a nadto w tym, że uznając księgę magazynową i księgę inwentarzową za prawidłowe, preferował księgę magazynową na niekorzyść inwentarzowej. Co się tyczy motywu pierwszego, to nie mógł on stanowić podstawy do wniosku oskarżonego o wezwanie innego biegłego, skoro w końcowej opinii o księgach wypowiedział się biegły na jego korzyść. Zresztą biegły nie twierdził, że księgi są nierzetelne, a i obecnie uznaje je tylko za formalnie prawidłowe z wyjątkiem wyrwania kartki w „amerykance” i wklepnięcia w to miejsce nowej karty, który to fakt został zresztą przez oskarżonego zaprzeczony. Okoliczność uznania formalnej prawidłowości księgi inwentarzowej i oparcia się mimo to na księdze magazynowej również nie była dostateczną podstawą do wniosku o wezwanie innego biegłego, z powodów już poprzednio przytoczonych. Niezgodność orzeczenia z zeznaniami świadków nie jest powodem do dyskwalifikowania opinii biegłego, który opiera się na materiale księgowym, a nie na zeznaniach świadków.

Te wyżej przytoczone wywody wskazują na to, że wniosek o wezwanie innych biegłych, lub biegłego, nie był uzasadniony, a raczej, że sąd, opierając się na przepisie art. 137 k.p.k., mógł, bez dopuszczenia się uchybienia, wniosek ten oddalić. Fakt, że Sąd nie rozpatrzył tego wniosku wyraźnie z punktu widzenia tego przepisu, będąc poniekąd nieprawidłowością, nie może być jednak uznany za uchybienie istotne (art. 515 k.p.k.).

Ad c: Odnośnie do zarzutu nieprzeprowadzenia oględzin lokalu przy ul. Floriańskiej stwierdza się przede wszystkim, że wniosek taki nie był w ogóle zgłoszony, natomiast zgłoszony był wniosek o przeprowadzenie dowodu z planu tego lokalu na okoliczność, że lokal ten obejmował przestrzeń 196 m², podczas gdy spalony barak tylko 170 m² (k. 817). Sąd odmówił temu wnioskowi (k. 903), gdyż w toku przewodu sądowego faktycznie plan ten, przedłożony przez oskarżonego i dołączony do aktów, był oglądany przez przysięgłych. To uzasadnienie odmowy wystarcza do odparcia zarzutu, gdyż formalna odmowa wniosku nie może mieć istotnego znaczenia, skoro dowód faktycznie przeprowadzono.

Ad d: Zarzut, jakoby sąd nie dał możliwości oskarżonemu do zadawania pytań świadkowi Nowackiemu, jest niezgodny z prawdą, gdyż, jak wykazuje protokół (k. 694-702 i 717-718) obrońcy oskarżonego zadawali pytania temu świadkowi i w ogóle żadnej, nie mieli przeszkody w tym względzie.

Ad e: Wniosek zażądanie wyjaśnień, lub przesłuchanie biegłego z zakresu ubezpieczeń nie został zgłoszony w tej formie, jak go przedstawiono w kasacji, gdyż wniosek ten był postawiony, celem stwierdzenia, „że dla Towarzystwa Ubezpieczeń

jest obojętna okoliczność, czy rzeczy ubezpieczone są własnością ubezpieczającego, a kwestia ta nabiera znaczenia dopiero wówczas, gdy ubezpieczający i inna osoba zgłaszają roszczenia odszkodowawcze”. W kasacji nie wywieziono, jakie znaczenie dla sprawy miała mieć teza, powyżej przedstawiona, lecz wywód zdąża w zupełnie innym kierunku. Ponieważ podstawą zarzutu może być wniosek takiej treści, jaką posiadał, gdy go zgłoszono, przeto zarzut ten nie został właściwie wywieziony i jako taki nie nadaje się do rozpatrywania (art. 512 k.p.k.).

Ad f: Wniosek o odczytanie polisy asekuracyjnej dopuszczono (k. 900), wprowadzie na inne okoliczności, lecz polisa ta została odczytana. Ponadto, jak stwierdza postanowienie Sądu Okręgowego, zapadłe na wniosek o sprostowanie protokołu (k. 973), wniosek w formie, przedstawionej w kasacji, nie został zgłoszony.

Ad g: Wniosek o odczytanie aktów sprawy przeciw niejakiemu Grzymkowi zgłoszony został przez oskarżonego w związku z wnioskiem Prokuratora o odczytanie odbitek fotograficznych listów, pisanych przez oskarżonego, i zdążał do wykazania, że Grzymek, mimo zaprodukowania tych odbitek, został skazany (k. 741). Ponieważ sąd oddalił wniosek prokuratora (k. 819), przeto automatycznie i wniosek oskarżonego stał się bezcelowy. Ponadto wniosek ten, dotyczący osoby, która nie była nawet świadkiem w niniejszej sprawie, jest w ogóle bezzasadny.-

Ad h: Słusznie uchylił przewodniczący pytanie obrońcy o treść wyżej w punkcie h przytoczonej (k. 785), gdyż pytanie to zdążało do wyrażenia opinii świadka, a nie dotyczyło faktu. Ponadto zarzut z powodu uchylenia pytania przez przewodniczącego nie służy oskarżonemu, skoro oskarżony nie odwołał się do sądu.

Ad i: W związku z oznaczeniem wartości przedmiotów przez biegłego zgłosił oskarżony wniosek o zażądanie wywiadu co do cen materiałów (k. 874). Jak już wyżej przedstawiono istota przestępstwa polega na wykazaniu większej niż rzeczywista ilości spalonych przedmiotów, a nie na przedstawieniu większej wartości rzeczywiście spalonych rzeczy, dlatego też odmówienie wnioskowi temu nie mogło wywrzeć wpływu na treść wyroku.

Ad m: Dopuszczenie powództwa cywilnego nie miało wpływu na treść wyroku, skoro w wyroku tym powództwo to pozostawiono bez rozpoznania. Ponadto dopuszczenie powództwa było prawnie uzasadnione, skoro sprawa toczyła się z oskarżenia o usiłowanie oszustwa, popełnione przez podpalenie. Podpalenie to, będące, w związku z likwidacją szkody w Towarzystwie Ubezpieczeń, działaniem przestępnym, zarzuconym oskarżonemu, zagrażało bezpośrednio, a nawet bezpośrednio naruszało nie tylko dobro materialne Towarzystwa ubezpieczeniowego, ale także dobro prawne, polegające na ochronie praw majątkowych, która to ochrona została tym działaniem oskarżonego, jak je określono w akcie oskarżenia, prawie zupełnie uniemożliwiona. Dlatego też ten zarzut kasacji z merytorycznego punktu widzenia jest chybiony.

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasację oskarżonego jako nieuzasadnioną oddalił.

[Przywołane przepisy: art. 23 k.k., art. 215 k.k., art. 264 k. k, art. 126, art. 130 k.p.k., art. 137 k.p.k., art. 353 k.p.k., art. 430 k.p.k., art. 512 k.p.k., art. 513 k.p.k., art. 515 k.p.k., art. 523 k.p.k. § 166 u.k. z 1852 r., § 167 c u.k. z 1852 r. § 170 u.k. z 1852 r., § 197 u.k. z 1852 r., § 198 u.k. z 1852 r., § 199 u.k. z 1852 r., § 200 u.k. z 1852 r., § 203 u.k. z 1852 r.]